

## PROGNOZY DEMOGRAFICZNE I WIDMO GŁODU

„Tygodnik Morski” z 1 grudnia 1974 r. zamieścił interesujący artykuł Adama Kaziora zatytułowany „Głodujące rejony świata”. Oto fragmenty:

„Egzystencję człowieka na ziemi trzeba rozpatrywać w kategoriach równowagi energetycznej, względem naszego dostarczyciela życia jakim jest słońce. Oznacza to, że człowiek tyle powinien zużyć wszystkiego, ile dzięki słońcu jest w stanie wyprodukować za pośrednictwem dostępnych mu środków, w szczególności całego świata przyrody”.

„Obecnie równowaga ta jest zachwiana, gdyż człowiek żyje trwoniąc powstałe przed milionami lat zapasy energetyczne, dodatkowo utrudniając sobie życie przez niszczenie swego środowiska przyrodniczego. Mimo rozrzutnego szafowania zapasami nie zahamowano postępu głodu. Kiedy w początkach naszego stulecia ok. 30 proc. ludzkości było niedożywionych, to dzisiaj odnosi się to do blisko 60 proc.”.

„Wiara w mit demograficzny, że przyrost ludności stanowi wzrost potencjału produkcyjnego przyczyniła wiele zła krajom zacofanym, łudząc ich mirażem budo-

wy wielkiego przemysłu. Przez to zbyt lekkomyślnie ustosunkowują się one wobec oznak zapowiadających stan katastrofalny. Gdyby wszystkie kraje całego świata były maksymalnie uprzemysłowione to okazałoby się, że obywatele nie tak wiele mieliby pożytku z nadmiaru towarów przemysłowych. Jeżeli dziś RFN czy Japonia zwiększa swój dobrobyt, to tylko kosztem krajów nieuprzemysłowionych, które muszą kupować drogo towary przemysłowe, a żywność sprzedawać tanio. Ogólne uprzemysłowienie świata szeroko udostępni wyroby przemysłowe, ale nie zaspokoi potrzeb żywnościowych”.

„Jeżeli mówimy o równowadze energetycznej, to trzeba też wspomnieć o higienie produkcyjnej, to znaczy takim ukształtowaniu produkcji przemysłowej i rolnictwa, aby przyrosty towarów i żywności nie były związane z zatrutowaniem środowiska naturalnego człowieka. Szczególnie w taki sposób, że zakresu i rodzaju szkodliwych następstw nie można przewidzieć. Tak na przykład stosowanie na wielką skalę trucizn w rolnictwie podniosło co prawda jego wydajność, ale też naraziło nas na stałe spożycie substancji, których wpływ na zdrowie nie jest nam jeszcze całkowicie znany, a istnieje uzasadnione podejrzenie, że może on być zdecydowanie niekorzystny”.

„Paradoksem jest, że kraje rozwinięte ograniczają przyrost ludności, natomiast w krajach, w których panuje stale głód przyrost naturalny jest największy. Wpływają na to niektóre mechanizmy biologiczne, jakich celem jest przystosowanie człowieka do życia w warunkach trudności żywnościowych. W wyniku niedożywienia wzrasta pobudliwość erotyczna oraz podnosi się płodność. W rezultacie rodzi się więcej dzieci, z których najbardziej przystosowane do niedożywienia przetrzymują trudne okresy głodowe, dając początek społeczeństwu lepiej znoszącemu niekorzystne warunki. Stwarza to swoistą rasę ludzi odpornych na głód, o specyficznych cechach, jak zmniejszona ruchliwość fizyczna i umysłowa oraz duża pobudliwość erotyczna. Ludzie ci fatalistycznie poddają się swemu losowi i apatycznie wyczekują na swoje przeznaczenie. Jak wykazały badania, w niektórych okolicach Indii ten rodzaj ludności potrafi obywać się małą częścią racji żywnościowej Europejczyka przy zupełnie dobrym ogólnie stanie i przy pełnej życiowej sprawności. Przystosowanie wytworzyło pewnego rodzaju rasę, której apatia i nieruchliwość, z dużą rozrodznością utrudnia zastosowanie środków przeciwdziałających grożącym jej klęskom”.